

Okazja dla Czytelników

ABC

Hurtowy skład ubrań gotowych i materiałów ubraniowych J. SYTA WARSZAWA, Marszałkowska 60, tel. 7,27.90 (1 piętro) postanowił udzielać zniżki 15% czytelnikom ABC tylko do dnia 3 czerwca płaszcze męskie i damskie od zł. 25, gotowe garnitury od zł. 45, materiały ubraniowe od zł. 10 za 1 m. Przy zakupie należy pokazać niniejszą gazetę.

Ważne deklaracje

na Zjeździe Legionistów Jeszcze przed sesją sejmową

Marszałek sejmu p. Car powrócił już ze swej podróży do Egiptu którą odbywał razem z p. Sławkiem statkiem „Polonia”.

W przyszłym tygodniu ma się ukazać zarządzenie o zwołaniu sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu. 20 b. m. ma się odbyć nadzwyczajny zjazd Legionistów. Na zjeź-

dzie będzie przemawiał p. Koc na temat swojej deklaracji ideowo - politycznej oraz pracy w terenie. Na zjeździe tym ma przemawiać nie tylko prezes p. Koc, ale i czynnikii wysoko postawione złoży podobno jakieś oświadczenia. Zjazd wysłucha też sprawozdań komendantów okręgowych



Bacze tylko na ludzi

mawiał Kneipp. — Dlatego wszystko, co doradzał i zalecał, jest dostępne tak dla biednych jak i bogatych: Woda, powietrze, zdrowe pożywienie i prawdziwa

Kawa Stodowa Kneippa!

„Smierć faszystom”!

Plekielny plan francuskich komunistów

Z tajników rządu Bluma

Paryż, w maju

Powoliła do życia Front Ludowy śmiertelna nienawiść i obawa przed „faszyzmem”. Przez ten termin w odniesieniu do Francji, gdzie prąd nacjonalistyczny nie posiada swego odpowiednika w ruchu masowym, rozumieć trzeba cały zespół „reakcyjnych” ugrupowań narodowych, od starej, ale zawsze groźnej grupy monarchistów spod znaku Action Française, poprzez programowo mglisty ruch p. de La Rocque’a, aż do najmłodszej, mocno za to ideologicznie zwartej, Partii Populaire Française Jacques’a Doriota.

Strach, że któryś z przywódców tych licznych narodowych ugrupowań zechce sięgnąć po laury Hitlera czy Mussoliniego i śmiertelna nienawiść do wszystkiego, co jest i chce być narodem, uzmysłowana w owej z nienawiści właśnie zaciśniętej pięści, mającej symbolizować braterskie ludowe pozdrowienie, zaczęły zapomnieć trzem zasadniczym członkom folkfrontu o działających ich dotąd ideologicznych i taktycznych różnicach.

PIEKIELNY PLAN

Komuniści liczyli na to, że przy poparciu i pod opieką rządu Bluma będą mogli swobodnie i spokojnie pracować nad zaniechaniami Francji, by potem po odpowiednim przygotowaniu Hiszpanii, zapalić na Zachodzie pożar, który by im pozwolił uderzyć na „faszystowskie dyktatury” środkowej Europy.

Piekielny ten plan już w sześć tygodni po dojściu do władzy gabinetu Bluma pokrzyżował gen. Franco, podnosząc sztandar narodowego buntu przeciw wiodącemu wprost ku komunizmowi rządowi „demokratycznej” republiki hiszpańskiej.

Socjaliści z kolei, poza splendorem i materialnymi korzyściami, spadającymi zawsze na partię, mającą u władzy swego premiera, spodziewali się przez odpowiednią politykę socjalną nie tylko zahamować odpływ dolów partyjnych ku komunizmowi, ale i rozszerzyć solidnie ramy zwej partii przez przyłączenie rzesz nowych zwolenników.

Radicali zaś, skompromitowani bagnetem afery Stawiskiego i nieudolną polityką gabinetu Sarrauta, godzili się chętnie zostać czas jakiś „na boczku”.

POD WŁADZĄ ŻYDA

Tak tedy w pierwszych dniach czerwca roku 1936 ery chrześci-

jańskiej doszedł do władzy we Francji rząd Frontu Ludowego pod przewodnictwem Leona Bluma, czyli, jak to określili w parlamencie w kilka dni później, wśród ogłuszającego ryku deputowanych z law centrum i lewicy, poseł Xavier Vallat: „Po raz pierwszy od lat tysiąca ten stary kraj gallo-rzymski dostał się pod władzę żyda”. Z jakim uczuciem przyjęły ten historyczny fakt pewne sfery na szerokim świecie, jakie się z nim wiązały nadzieje i jakie nowemu premierowi towarzyszyły życzenia, o tym się łatwo przekonać może polski czytelnik, zaglądając do numerów „Naszego Przeglądu” z lat roku ubiegłego. Od tego czasu mija już rok. Jakże się przedstawia bilans folkfrontowych rządów?

REZULTATY

Nigdy nie była jeszcze chyba Francja tak izolowana wśród narodów świata, a głos jej mniej znaczący na szali międzynarodowych wypadków, niż obec-

nie. Co zrobił premier Blum i jego minister spraw zagranicznych, p. Delbos, by podnieść autorytet Ligi Narodów, choć na każdym kroku wytrwale a ustawicznie obaj podkreślają wierność jej ideałom? Co uczynili dla nawiazania nowych i odnowienia dawnych przemyśleń z związkami? Jak się rozwijają, pod naciskiem kół wojskowych obu krajów wznowiono serdeczniejsze z Polską stosunki? Jak wygląda polityka względem dwu najbliższych sąsiadów? Dlaczego nie został dotąd zakończony pusty spór o tytuł króla włoskiego, skutkiem czego od roku nie ma Francja swego ambasadora w Rzymie? Co robiono, by przeciwdziałać zbliżeniu Hitlera z Mussolinim? Wzrostowi wpływu włoskich na Bałkanach i wśród państw Małej Ententy? Czy rzeczywiście jedyną przyjazną stosunki utrzymuje Francja tylko z sowiecką Rosją i czerwonym rządem hiszpańskim?

KRWAWY WYPADKI

A na wewnątrz co zrobiono, by

INOWROCŁAW ZDRÓJ

KURACJE RYCZAŁTOWE

całkowity pobyt

126,00 185,00 240,00

2-tyg. 3-tyg. 4-tyg.

bezpł. PROSPEKTY WYSYŁA ZARZĄD.

Żydzi spodziewają się wielkich zmian

Nie zostawiać obywatela tylko z władzą

Wiątr więcej niż niechętnie dla żydów

Organ konserwatywny „Dziennik Poznański”, pod wiele mówiącym tytułem „Nie zostawiać obywatela tylko z władzą”, tak ocenia prace O. Z. N.;

Warszawa cingle czeka na zakończenie organizacji OZN-u. Rozumiejąc bowiem logicznie, spodziewają się po zakończeniu okresu organizacyjnego konkretnych prac nowej organizacji. Poza tym obawiają się, że jeśli okres organizacyjny potrwa zbyt długo, to ośrodki organizacyjne, które stopniowo tu i ówdzie powstają, a nie uzwętniają się swej roli i działalności, będą zamierać.

Przed wszystkim sama Warszawa ani najbliższe położone województwo warszawskie nie mogą się jakoś zdobyć na wywołanie reprezentacji organizacyjnej. Jeśli chodzi o ścisłość, to obywatel nie tyle obawia się, ile spodziewa się, że ośrodki organizacyjne zaczynają zamierać.

Nie odczuwamy

odprężenia

Następnie „Dziennik Poznański” tak ocenia nastroje polityczne:

Jeśli idzie o nastroje wśród bardziej uświadomionej części społeczeństwa, moglibyśmy z dość dużą dokładnością (na obszarze b. za boru ronskiego) scharakteryzować je w drodze zbadania realnych nakładów pracy politycznej: faktem jest, że od dłuższego czasu wzrastają nakłady pism wyraźnie lewicowych i prawicowych, a spadają nakłady t. zw. pism prorządowych.

I dodaje: Odprężenia politycznego dotąd nie odczuwamy. Bardzo możliwe, że u góry dużo robi się i w tym kierunku, lecz jeśli nie mamy się nawiązać okłamywać, w masie, w społeczeństwie panuje raczej nastrój troski o przyszłość, aniżeli otuchy.

Wreszcie „Dziennik Poznański” stwierdza konieczność znalezienia przez rząd istotnego oparcia w społeczeństwie, pisząc:

Jeszcze raz powtarzamy, że władze bezpoczciwie pozostawione są same sobie. A to jest niedobre z dwóch względów:

1) w pewnych momentach jest to silna niewystarczalność;

2) duża praca wykonana już w kierunku zbliżenia krytyka społecznego i władzy może pojsć na marne, gdyż jasne jest, że ten co karze, traci popularność.

Przerzucanie części odpowiedzialności na zorganizowany czynnik społeczny wydaje się być w tej chwili zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Płaczą

z „Naszego Przeglądu”

„Nasz Przegląd” smutnie płacze nad zgonem demoliberalizmu:

Coś zawiodło, nie dopisało. Odbywa się więc dalsza próba poszukiwania drogi. Dotychczasowe bowiem nie daly należytych rezultatów. Dokonano w ciągu roku radykalnego zwrotu na prawo, przemianowano półrządowe organa prasowe na kolory czarno-żółte. Nic nie pozostało z demoliberalizmem w Kurierze Porannym, resztki obywatelstwa w Gazecie Polskiej w kwestii żydowskiej zostały skonwertowane na kawalki w stylu ABC. Próba kompozycji zakonczona została więc oryginalną „dekompozycją”. Łódź nowego obozu, poruszana wiatrami więcej, niż niechętnymi dla żydów nie posuwa się tymczasem naprzód, jak przysłał się uczucie szef sztabu, p. Kowalewski.

Nasz Przegląd się boi...

„Nasz Przegląd” jest w oczekiwaniu nowych zmian i tak z obawy pisze:

To też w rocznicę śmierci Marszałka, przewrotu majowego, aktywnego wystąpienia czynnika decydującego i rządu generala Sławoja - Składkowskiego, czynione są nowe próby w kierunku przywołania spokoju o jutro, próby zyskania młodzieży rozpoczęła częstolowa na zjeździe prawników. We wtorek prawdopodobnie będziemy świadkami dalszej, stanowczej próby, zainicjowanej przez czynnik decydujący. Na zebraniu filistrów Arkonii ma się rozstrząsać nowy okres w dziejach polityki.

18 maja czynnik decydujący po dłuższej przerwie zabierze głos, by dać wyraz ocenie wypadków, których najcięższe zdarzenia zbli-

gają się w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego. Wstępna ocena Komitetu uczczenia pamięci Marszałka oraz przemówienie prezesa Rady Ministrów do robotników brzmią powściągliwie, zawierają w sobie dużo tonów żałoby i smutku nie tylko z powodu zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ile jest prawdy w domysłach „Naszego Przeglądu” nie wiemy. Obawy jednak żydów, że przyszłość dla nich nie przedstawia się w barwach, są niewątpliwie słuszne.

Konsolidacja

Bo słusznie pisze „Kurier Poranny”, że

Świadomość konieczności uregulowania w sposób pozytywny sprawy żydowskiej jest w społeczeństwie naszym powszechna. I żydzi popełniają wielki błąd, nie chcąc laktu tego dostrzec i nie chcąc do niego ustosunkować się w sposób właściwy. Negatywne odnośnienie się wielu polityków żydowskich do samego zagadnienia żydowskiego jest szczególnie szkodliwe i niebezpieczne dla masy żydowskiej. Wszystko wskazuje na to, że był jej w Polsce będzie się pogarszał. Obo wiążkiem polityków żydowskich, obdarzonych poczuciem odpowiedzialności, jest zatem znalezienie sposobów rozmieszczenia masy żydowskiej w innych stronach, łącząc to zresztą ze słusznymi postulatami państwowymi żydów.

Ten proces, odbywający się w społeczeństwie, stwarza warunki odrodzenia politycznego w Polsce.

Strajk robotników budowlanych

Przy budowie gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. Leszno 53/55 zastrajkowało kilkudziesięciu robotników, którzy okupują kamerę. Przebieg strajku spokojny. Zatarg powstał na tle ekonomicznym. Robotnicy strajkujący należą do Związku Zawodowego robotników budowlanych.

KOLCE BEZ RÓŻ

STOSOWNA LEKTURA

„Wiadomości Literackie” reprodukują wielką fotografię jakichś dzikusów, siedzących w kuczkach — z egzemplarzami „Wiadomości” w rękach. Okazuje się, że to Janta - Polczyński otrzymał na Formozie stos ostatnich numerów, co widząc tubylecy wyrwali mu je czempredzej krzycząc:

— Nareszcie coś dla nas! Od urodzenia nie czytamy bo do tej gluszy nie dochodzi nic sensownego. Ale teraz się nasycimy...

I zagłębili się w artykułach Stonimskiego, Dawna Zachorskiej, Tuwina i innych „Polaków” z dziada, z pradziada, z Nalewek.

MIAŁDZĄCE

ZWYCIĘSTWO

Socjalistyczna tygodniczyna z triumfem donosi:

We wsi Pisarzewice narodowej zrobili wiec. Oczywiście nikt nie przybył, w Domu Ludowym znaleźli się tylko niefortunni organizatorzy.

Po skończonych prelekcjach narodowych agitatorów towarzysze pepesowi zadali parę pytań mówcom, na które ci, rzecz prosta, nie zdołali odpowiedzieć. Wobec tego niezliczone tłumy włościan opuściły Dom Ludowy i w oczach skonsternowanych organizatorów podartyszy legitymacje na rodowe zapisali się natychmiast do PPS opłacając składki za cały wiek z góry.

Wspaniały odruch — fantazji. (kol.).

ZBEREŻNICTWA

ALMA MATER

Nas starszych cieszy w Polsce tylko jedna rzecz, że istnieje w społeczeństwie taki pęd do wiedzy, że mamy takich szczerzych i oddanych przyjaciół młodzieży.

Jest to dążenie przede wszystkim do wiedzy wyższej powiedziałbym „pęd na Uniwersytet”, raz wraz przeciętyszymy, że nasza dzielna polka wkracza na mury Alma Mater, powiększając się błyskawicznie szeregi wożnych, powstają „Straże Rektorskie” i choć ludzie z maturami nie dostępu do sal wykładowych, to jednak na uczelniach coraz pełniej.

A jak wielka jest opieka nad młodzieżą akademicką

— Niech się młodzież nie męczy — powiedzieli sobie Rektorzy — Noszenie łeczek źle wpływa na zdrowie i zabronili przynoszenia wszelkich paczek na uczelnie.

— Poco ma młodzież martwić się i kłopotać jak najlepiej poprowadzić „Bratnią Pomoc”? — pomyślał p. Minister. — Niech się tym martwią urzędnicy — i w Bratniakach znaleźli się komisarze.

Pocoż studenci mają się gryźć różnymi zagadnieniami ideowymi, będą mieli w życiu i tak później dużo kłopotów — postanowili przyjaciele młodzieży — i organizacje ideowe znikły z powierzchni życia akademickiego.

Nic więc dziwnego, że „władczyna i pamiętna młodzież akademicka” Kocha swoich opiekunów, i urzędników im spontanicznie owacje, takie jak na przykład Rektorowi Antoniewiczowi w dniu 3 maja przed Ogrodem Botanicznym. Nie wiecie kto ma takich przyjaciół. B. REZA

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIŚLNA 41 róg Marszałkowskiej

„Ostatni mohikanin” sławkowców ma odejść z min. Rolnictwa

Przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych istnieje tak zwane Centralne Biuro dla spraw finansowo - rolnych, którego zadaniem jest opracowywanie projektów oddłużeniowych dla rolnictwa, oraz nadzór nad analogicznymi biurami wojewódzkimi. Dyrektor biura zależny jest od ministrów: rolnictwa, sprawiedliwości i skarbu.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym p. min. Poniatowski zwrócił się z listami do ministrów skarbu i sprawiedliwości

ści żądając dymisjonowania dyrektora tego biura p. Mariana Rudzińskiego. Jako motywy dymisji p. Rudzińskiego podano, że nie podporządkował się on dyrektorowi urzędniczym Ministerstwa Rolnictwa, obdarzonych zaufaniem ministra. Chodzi tutaj o osobę jednego z dyrektorów departamentu.

Żądanie tej dymisji przez min. Poniatowskiego jest o tyle charakterystyczne, że b. poseł dyr. Rudziński uchodził za człowieka zaufania, b. premiera Sławka.

Ci, co Was zadowoli — patrz str. ostatnia jutro

? B. Celiński ? Fr. Wegner i J. Kurek?

Wspólna 38

Moniuszki 8